

To koniec!

Justyna Steczkowska

To koniec to koniec

Wybaczyłam ci sąsiadkę, tę z siódmego piętra
(to się stało poza mną)
nie bez trudu lecz przelknelam romans z farmaceutką
(samotność pomogłam zniesć)
na wyżyny zrozumienia wspierałam się
gdy ktoś □życzliwy□
(nie wracajmy do tego)
w krótkim liście doniósł
że masz dziecko, lecz nie ze mną...

Czary mary nie ma cie
hokus pokus nie ma nas

Oto stałam się kobietą
z tych, którymi gardzę
uwieszonych na ramieniu
w zależnościach tkwiących
tam na dole na ulicy stoja dwie walizki
spakowałam ci wspomnienia, zdjęcia
już po wszystkim